

# Srogosz, Tadeusz

---

## "Historia - kultura - metafora : powstanie nieklasycznej historiografii", Wojciech Wrzosek, Wrocław 1995 : [recenzja]

---

Medycyna Nowożytna 3/1 - 2, 199-203

---

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



**Wojciech Wrzosek, Historia – kultura – metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii**, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 1995, ss. 155 + 3 nlb., bibliografia, streszczenie w języku angielskim, indeks osób.

Pozornie może wydawać się dziwnym fakt zainteresowania habilitacyjną książką poznańskiego historyka i filozofa nauki w środowisku historyczno-medycznym. Pozornie, bowiem profesjonalny badacz dziejów medycyny powinien opierać się na trzech podstawach metodologicznych: nowoczesnej historiografii, historii nauki i filozofii nauki. W tym sensie książka Wojciecha Wrzosek, ukazując bogactwo propozycji badawczych nieklasycznej historiografii, częściowo spełnia potrzeby środowiska zajmującego się biologicznym wymiarem dziejów.

Praca składa się z kilku wyodrębnionych części. Pierwsza ukazuje zadania epistemologii historii, czyli wyznaczenie granic poznawczych lub inaczej granic imputacji kulturowej, a przede wszystkim poszukiwanie, odkrywanie i wyjaśnianie genezy oraz roli metafor tworzących bazę interpretacyjną nauki historycznej. W drugiej części Autor opisuje spór o metafory we współczesnej historiografii francuskiej, który według niego wygląda jak spór światopoglądowy bądź ideologiczny. Nowoczesna historiografia związana jest z rewizją klasycznych metafor, np. zbanalizowanej metafory rozwoju lub jeszcze bardziej postępu czy przełomu oraz, szczególnie odpornej na krytykę, metafory rewolucji. Trzecia część książki ukazuje czytelnikom powstanie historiografii modernistycznej, która zaczęła realizować strategię ekonomizowania historii. Tendencję tę Wojciech Wrzosek wiąże z ogólniejszym procesem porzucania faktograficznej, idiograficznej i deskryptywnej historii na rzecz globalnej i wyjaśniającej nauki historycznej. Postulat walki z historiografią zdarzeniową stworzył różne koncepcje umiarkowanego i skrajnego modernizmu, aż do idei *histoire sérielle* Pierre'a Chaunu. Stosunkowo najwięcej miejsca Autor przeznaczył na przedstawienie założeń metodologicznych umiarkowanego modernizmu, zwłaszcza zaś różnorodnego i bogatego dorobku Fernanda Braudela, mistrza historiografii XX wieku (część czwarta). Braudel, jego uczniowie i sympatycy promowali i promują holistyczne, strukturalistyczne i funkcjonalistyczne metafory historiograficzne, pochodzące przede wszystkim z nauk społecznych: socjologii, antropologii, geografii i ekonomii. Apogeum sukcesu modernizmu to lata od połowy czterdziestych do końca sześćdziesiątych, które utożsamia się ze zwycięstwem szkoły Annales. W piątej części książki Autor przedstawił powsta-

nie niemodernistycznej historiografii, co wiązało się z renesansem w latach siedemdziesiątych niektórych obszarów twórczości Marca Blocha i Luciena Febvre'a. Na tym gruncie wyrosły antropologia historyczna i badania nad mentalnością.

Oczywiście, podobnie jak Wojciech Wrzosek nie uwzględnił (bo uwzględnić nie mógł) wszystkich aspektów nieklasycznej historiografii, nie wyczerpiemy również całego bogactwa propozycji unowocześniających warsztat badawczy historyka medycyny. Praca odnosi się przecież do całości zagadnień podnoszonych przez nieklasyczną historiografię, czasem tylko wspominając o wątkach, jakie można wykorzystać przy rekonstruowaniu dziejów człowieka jako bytu biologicznego.

Książka ukazuje, że postpozytywistyczna metodologia historii rewaloryzuje problemy podnoszone przez pozytywistyczną filozofię nauki w stosunku do historii oraz podejmuje obszary badań, które przez pozytywistyczny ideał nauki były niedostrzegane lub spychane na peryferie. Jednocześnie Autor uważa, że pozostająca pod wpływem pozytywistycznego ideału nauki refleksja nad humanistyką dziedziczy z przyrodoznawczego sposobu myślenia fundamentalne pojęcia oraz światopoglądowe przesłanki. W tym miejscu można zrozumieć podłoże trwania znacznej większości środowiska naukowego przy tradycyjnej, czyli w istocie pozytywistycznej wizji dziejów medycyny. Przedstawiciele instytucji medycznych, w tym również nauczających studentów, z reguły opierają swoją działalność na podstawach filozofii pozytywistycznej, nie zauważają fermentu w filozofii nauki XX wieku. Historycy medycyny z wykształceniem lekarskim w toku nauczania zdobywają utajnioną wiedzę pozytywistyczną, a jednocześnie nie są przygotowani do recepcji założeń metodologicznych nowoczesnej historiografii. Z tego powodu kultywują tradycyjną, zdarzeniową wizję dziejów własnej dyscypliny, oddając pole badawcze uczy-nym z przygotowaniem humanistycznym. Nie rozumieją, że stosunek współczesnej nauki historycznej do przeszłości to nic innego jak stosunek kultury do innej kultury, stosunek imputacji kulturowej.

Ważnym narzędziem rozważań Wojciecha Wrzoska jest idea metafory historiograficznej, która jest każdym myślowym ujęciem świata podejmowanym w obrębie kultury. Dana kultura postrzega świat przy użyciu konstytutywnych metafor, nieodwołalnych i historycznie nieprzekraczalnych. Porzucenie ich oznaczałoby niemożność porozumienia się w ramach kultury i porozumiewania się z nią. W swym bytowaniu w kulturze metafora upowszechnia się (metafora żywa) i następnie peryferyzuje się aż do za-

pomnienia. Czasem jest odświeżana poprzez ożywiające ją interpretacje, bywa, że banalizuje się, dogmatyzuje. Autor uważa, że badania nad metaforą stwarzają szansę przewycięzenia powstałego w czasach nowożytnych rozdarcia historiografii między nauką a literaturą.

Analizując spór o metafory we współczesnej historiografii francuskiej Wojciech Wrzosek postawił tezę, że u podstaw przełomu modernizacyjnego nauki historycznej leży przeobrażenie się metafor historiograficznych. W tym celu omawia losy metafory rewolucji, a następnie rozwoju i genezy. Ulegały one w różnych koncepcjach historiografii francuskiej czasem daleko idącym modyfikacjom, mającym ważkie znaczenie dla interpretacji dziejów.

Przeobrażenia metafor obserwujemy aktualnie w polskiej historii medycyny. Z jeszcze nielicznych pozycji antypozytywistycznych zamienia się metaforę postępu, która stała się martwa, na metaforę przemiany. Zmianie ulega podstawowe pytanie badawcze, które dotyczy wyboru teorii w historycznych społecznościach naukowych, a nie jak rozwijała się (liniowo) dana dziedzina wiedzy. Kolejne przeobrażenia metafor polegają na ujęciu medycyny jako dziedziny silnie zakorzenionej w ogólnym systemie wiedzy, czyli wizji Kosmosu, fizycznej koncepcji świata i przyrody, miejsca człowieka oraz teorii filozoficznych. W związku z tym książka Wojciecha Wrzoska powinna być bliska przedstawicielom nurtu antypozytywistycznego w historiografii medycznej, którzy silnie podkreślają społeczno-kulturowy kontekst tworzenia się wiedzy. Podobnie jak w przypadku odpornej, w historiografii nieklasycznej, metafory rewolucji (wariant liberalny i marksistowski), również w historii i filozofii nauki metafora rewolucji naukowej została dodatkowo wzmocniona przez różne kierunki teoretyczne, głównie zaś Thomasa Samuela Kuhna. Mimo to, aczkolwiek koncepcje te są mniej popularne, wizje ewolucyjne także funkcjonują, np. G. Sartona i G. Holtona. Być może metafora rewolucji naukowej jest bardziej popularna, gdyż metafora ewolucji kojarzona jest z prezentyzmem i masą przeciętnych pracowników naukowych, którzy opisują jak doszło do współczesnego stanu wiedzy (oczywiście nie będę w tym miejscu szerzej rozpatrywał determinacji tego zjawiska).

Autor, omawiając historiografię modernistyczną, roztacza przed czytelnikami obraz rozszerzania dziedziny badań historii, w tym również na stosunki człowiek-przyroda, życie codzienne, a nawet ludzkie sny. Np. Fernend Braudel traktował jako pełnoprawne składowe ekosystemu Morza Śródziemnego zjawiska demograficzne, choroby, epidemie. Stanowią one, jak to określa

Wojciech Wrzosek, biologiczno-demograficzną kondycję człowieka społecznego. Badania historyczno-medyczne dobrze wkomponowały się w związek z tym w historiografię nieklasyczną. Przykładem na to są liczne prace historyków francuskich na temat epidemii. Zagadnieniem tym zajmowały się nawet wybitne postacie środowiska historycznego, np. Pierre Chaunu.

W kontekście fragmentów książki o pojmowaniu przez Fernanda Braudela prawie nieruchomej strefy kontaktu człowiek-przyroda reinterpretacji należałoby poddać postulaty biologicznego wymiaru historii Zbigniewa Kuchowicza, zmierzające do determinowania historii człowieka przez środowisko przyrodnicze i czynniki biologiczne. Nie chodzi tu bynajmniej o ich bagatelizowanie lub wręcz pomijanie, ale o ustanowienie w kategoriach długiego trwania oraz fundamentu gospodarki i zjawisk społecznych, a w końcu politycznych, jako fenomenów krótkiego trwania. Z kolei w pracy *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm* Fernand Braudel obszar prawie nieruchomy tworzy ze swoicie rozumianej kultury materialnej, zapoczątkowanej bogatym opisem zjawisk demograficznych i ruchu populacji od XV do XVIII wieku.

Wielce obiecujące perspektywy badawcze oferują opisane przez Wojciecha Wrzoska nowe dziedziny, czyli antropologia historyczna i badania nad mentalnością, tym bardziej, że są one już widoczne w polskiej historiografii. Antropologia historyczna nakazuje traktować człowieka jako byt biologiczny, psychologiczny i społeczny. W tym sensie antropologia historyczna i badania nad mentalnością są programowo otwarte, co zaowocowało licznymi pracami o rodzinie, dziecku, młodości, śmierci, życiu seksualnym, marginesie społecznym, snach, wierzeniach, obyczajach, kulturze ludowej, religijności, strachu, etc. Wojciech Wrzosek podaje, że sięgano po odleglejsze wzorce dziejopisarskie, ale też rewaloryzowano „heretycką” dotąd twórczość Philippe’a Ariés’a i Michela Foucaulta.

Książka Wojciecha Wrzoska, z uwagi na duży potencjał intelektualny, nie jest propozycją dla miłośników historii medycyny, ale dla profesjonalnych badaczy tej dyscypliny z solidnym przygotowaniem metodologicznym. Tadeusz Kotarbiński pisał przed laty: „Z dwojga złego: albo jak najmniej błądzić, ale i mało tworzyć pozytywnie, albo starać się o to, aby stosunek pozytywnych rezultatów do chybionych był jak największy, wybierać lepiej drugie, chociażby to była droga akceptująca wiele chybionych twórców. W każdej sferze czynu, a i w nauce też, postulat absolutnej poprawności działa hamująco na impet twórczy” (Wybór pism, t.

I, Warszawa 1957, s. 67–68). Mimo to nie można podejmować badań nad dziejami medycyny powołując się na założenia nieklasycznej historiografii, a jednocześnie pozostawać pod wpływem pozytywistycznego ideału nauki (tak jak to ma miejsce np. z poglądami Ludwika Flecka). Takie postępowanie, opierając się na fałszywych przesłankach, strywializuje wyniki badań historyczno-medycznych.

**Tadeusz Srogosz**

Łódź